

Choszczno - Historia ukryta w zdjęciach

07.04.2017.

CHOSZCZNO. Dr SŁAWOMIR GIZIŃSKI posiada w swoich zbiorach ponad tysiąc fotografii obrazujących powojenną historię naszego miasta. W ubiegłym tygodniu na spotkaniu z emerytami opowiadał o nich prawie dwie godziny. Choć wiedzy inni mogą mu pozazdrościć, to jednak tu miał tremę. – Choćby dlatego, że wielu z tu obecnych doskonale pamięta czasy, w których te zdjęcia zostały zrobione – tłumaczy historyk.

Na spotkanie z dr. SŁAWOMIREM GIZIŃSKIM i powojenną historią naszego miasta zaprosiła emerytów JADWIGA SKORBA-FRAŃCZAK, szefowa Zarząd Oddziału Rejonowego Polskiego Związku Emerytów Rencistów i Inwalidów w Choszcznie. Historyk swoje wystąpienie rozpoczął od pokreślenia, że to jego debiut po niedawno obronionym przewodzie doktorskim. Przypomnijmy, że jego treścią była „Historia garnizonu Choszczno w XX wieku”, a świeżo upieczony doktor zdradził nam, że zamierza swoją pracę wydać jako książkę. M.in. dlatego chce ją wcześniej opublikować na naszej stronie internetowej. – Jest w niej wiele wątków, które doskonale znają ci, którzy przez lata służyli w choszczeńskim garnizonie. Liczę na to, że przeczytają ją dokładnie, ewentualnie skomentują, a być może także pomogą w naniesieniu ewentualnych poprawek – tłumaczy Giziński.

Na spotkaniu w Choszczeńskim Domu Kultury pokazując kolejne fotografie, opowiadał o tym jak, gdzie, a przede wszystkim kiedy zostały zrobione. Nie ukrywał, że o tutejszym garnizonie wie prawie wszystko, ale tylko momentami „zahaczał” o klimaty wojskowe.

Nawet dziś nikogo nie dziwi fakt, że najczęściej fotografowanym obiektem, taką widokową wizytówką naszego miasta zawsze był kościół farny. Tu również nie brakowało jego ujęć, szczególnie takich, które dokumentowały etapy jego odbudowy. Również obrazami potwierdził opinię, że do końca 1970 roku choszcznianie najchętniej fotografowali się przy dwóch armatach stojących w Parku Moniuszki. Zobaczyliśmy też m.in. zdjęcia kina „Znicz”, baru „Miś”, jedynej stacji paliw w mieście i amfiteatru. - Czy ktoś w Choszcznie pamięta jeszcze jego uroczyste otwarcie? – pytał. Okazuje się, że zachowały się zdjęcia mówiące nawet o tym, jaką sztukę w tym dniu zaprezentowano. Dłuższą chwilę poświęcił fotografii podarowanej przez JADWIGĘ MELNAROWICZ, na której widać było mieszkańców Choszczna zgromadzonych na placu przy Pomniku Wdzięczności (patrz zdjęcie pierwsze). Obalił tezę, że zostało zrobione w trakcie jego odsłonięcia. Niewątpliwą ciekawostką jest to, że w miejscu w którym dziś stoi m.in. budynek Gospodarczego Banku Spółdzielczego, a w dalszej części placu jest tylko trawnik, wówczas stały budynki mieszkalne. – O tym, że były zamieszkałe mówią choćby firanki w oknach - zauważał historyk. Prawie dwugodzinne spotkanie zakończył apelem o to, aby mieszkańcy miasta przejrzyli swoje domowe archiwa. – Ciekawe zdjęcia zanieśmy do Miejskiej Biblioteki Publicznej. Tam panie od ręki je zeskanują, opiszą i oddadzą. W ten sposób przyczynimy się do dokumentowania naszej historii – podsumował dr Giziński.

My przypominamy, że nasza MBP archiwizuje wszystko to, co mieści się pod pojęciem dokumentów życia społecznego. Dokładniej wszystko to, co w jakiś sposób dowodzi o powojennej historii naszego miasta. Okazuje się,

że chodzi im m.in. o: plakaty, afisze, zaproszenia, kalendarze, biuletyny, informatory, foldery, mapy, plany, katalogi wystaw, programy imprez, prospekty, cenniki, ulotki reklamowe, wizytówki firmowe, sprawozdanie z działań stowarzyszeń, statutu, regulaminy takich stowarzyszeń, druki propagandowe, płyty, rękopisy, maszynopisy, wykazy osobowe, karty pocztowe i w końcu fotografie.

Tadeusz Krawiec

{gallery}gizinski_04_2017{/gallery}